

Złoty pył (problem: koszmary senne)

Elwira Piskorz
Kurs biblioterapii I°

W pewnym małym miasteczku na ulicy Kwiatowej mieszkała mała Zuzia. Zuzia chodziła do przedszkola, ponieważ mamusia i tatuś pracowali. Podczas pobytu w przedszkolu Zuzia lubiła się bawić z innymi dziećmi, chodzić na spacer i biegać po parku. Jednak było coś, czego dziewczynka bardzo nie lubiła robić: było to zasypianie po obiedzie. Zuzia nie chciała zasnąć, ponieważ w każdym śnie przychodził do niej potwór, który ją gonił i chciał zjeść. Potwór miał dużą głowę i bardzo głośno krzyczał. Dlatego nieraz, kiedy inne dzieci spały, mała Zuzia tylko mrużyła oczy i udawała, że śpi, a tak naprawdę myślała jak tu nie zasnąć.

Pewnego razu pani przedszkolanka upewniwszy się, że wszystkie dzieci śpią, postanowiła na chwilę wyjść. Otworzyła drzwi i wtedy przez uchylone drzwi wsunęła się jakaś postać. Zauważyła to Zuzia, która jeszcze nie zasnęła. Postać trzymała w ręku różdkę, z której sypał się złoty pył. Przyfrunęła do łóżeczka dziewczynki i ukloniła się. Miała długą różową suknię i złote buciki. Pięknie się uśmiechnęła i powiedziała:

– Jestem Dobrą Senną Wróżką. Odpędzam złe sny. Podobno jest tu jakieś dziecko, które nie chce spać z powodu złego potwora.

Zuzia na te słowa aż podskoczyła z radości. Skinęła główką i rzekła:

– Tak, to prawda, Dobra Senna Wróżko. To mnie prześladowe wielki potwór, kiedy tylko zasnę. Bardzo się go boję. Uciekam mu, ale nie mogę zbyt szybko biec, płaczą mi się nóżki i przewracam się. Nie wiem dlaczego. Nie chcę spać, bo on znowu przyjdzie.

Na te słowa postać w różowej sukience powiedziała:

– Wiesz, Zuziu tam skąd przybywam oprócz nas Dobrych Sennych Wrózek żyją Senne Potwory. Są to stworzenia smutne, których wszyscy się boją niepotrzebnie, bo one nic złego nie chcą dzieciom zrobić. Śnią się dzieciom, ponieważ są bardzo samotne. Chcą, aby ktoś się z nimi zaprzyjaźnił. A my dobre Senne Wrótki przychodzimy do takich dzieci jak ty Zuziu, żeby dać wam złoty pył. To czarodziejski pył, który pomoże ci polubić potwora. Posyp nim poduszkę przed zaśnięciem, a gdy zaśniesz i znowu potwór do ciebie przyjdzie, już nie będziesz się go bała. Grzecznie się przywitaj z nim albo spróbuj porozmawiać. Przekonasz się, że nie będzie już taki groźny, kiedy zobaczy, że chcesz się zaprzyjaźnić. Zostawię ci woreczek ze złotym pyłem i jutro znowu cię odwiedzę, aby przekonać się, czy udało się tobie porozmawiać z nim.

Zuzia zrobiła tak, jak radziła Dobra Senna Wróżka. Posypała poduszkę złotym pyłem i za chwilę już smacznie spała. Nagle pojawił się potwór. Zuzia przypomniała sobie o rozmowie z wróżką. Tym razem nie uciekała, tylko wzięła za rękę potwora. Okazało się, że to nie żaden wielki potwór, który chce ją zjeść tylko jeden z Sennych Potworów. Przedstawił się jako Bazyli. Szukał kogoś z kim mógłby pogawędzić i zaprzyjaźnić się.

Zuzia spała tak długo, że w końcu pani przedszkolanka obudziła ją.

– Zuziu – zapytała – Miałaś chyba piękny sen, bo się uśmiechałaś. Rozmawiałaś z kimś?

Zuzia na te słowa przytaknęła uśmiechnięta:

– Tak, proszę pani, miałam piękny sen.

Od tej pory nawet jeśli Zuzię odwiedzał Senny Potwór Bazyli, to bynajmniej nie po to, aby ją straszyc. Przynosił jedynie świeże wiadomości z Krainy Sennych Wrózek.